

*Marcin Jagodziński*

**Pojęcie „nieuzasadnionego powództwa” *actio pro socio*  
w świetle regulacji art. 295 § 4 i 486 § 4 kodeksu  
spółek handlowych  
– rozważania *de lege lata* i *de lege ferenda***

**I. Wprowadzenie**

Celem niniejszego opracowania jest próba zmierzenia się ze stanowiskiem doktryny prawa handlowego w kwestii interpretacji pojęcia „nieuzasadnionego powództwa” *actio pro socio*.

Rozważenie tego problemu jest uzasadnione z kilku powodów. Po pierwsze – w nauce prawa handlowego nie zajmowano dotychczas szczegółowo stanowiska w przedmiotowej sprawie i tym samym jest potrzeba zajęcia się tym tematem nieco bliżej. Po drugie – rozstrzygnięcie wyżej wskazanego dylematu posiada niezmiernie doniosłe znaczenie praktyczne, mając na uwadze możliwość wytoczenia powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej pozwanemu w efekcie wniesienia „nieuzasadnionego powództwa” *actio pro socio*. Nie jest to zatem tylko i wyłącznie problem czysto doktrynalny, ale taki, który poza wątkami *stricto* teoretycznymi, niesie za sobą wątpliwości natury praktycznej.

**II. Charakterystyka ogólna powództwa *actio pro socio***

Wskazane zdaje się, aby podjęcie szczegółowej analizy, w zakresie kwestii będącej zasadniczym przedmiotem niniejszego opracowania, zostało poprzedzone ogólną charakterystyką instytucji *actio pro socio*.

Tak więc – w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – artykuł<sup>1</sup> 295 § 1 kodeksu spółek handlowych<sup>2</sup> stanowi – „Jeżeli spółka nie wytoczy powództwa o naprawienie wyrządzonej jej szkody w terminie roku od dnia ujawnienia czynu wyrządzającego szkodę, każdy wspólnik<sup>3</sup> może wnieść pozew o naprawienie szkody wyrządzonej spółce”. Analogiczny w stosunku do spółki akcyjnej art. 486 § 1 k.s.h.<sup>4</sup> powtarza brzmienie art. 295 § 1 k.s.h.<sup>5</sup> – a ponadto rozszerza krąg podmiotów legitymowanych do wytoczenia powództwa na osoby, którym służy inny tytuł uczestnictwa w zyskach lub podziale majątku<sup>6</sup>. Przede wszystkim, wymaga stanowczego zaakcentowania okoliczność, że wspólnik wytacza powództwo w imieniu własnym – ale na rzecz i w interesie spółki<sup>7</sup>. Jak trafnie stwierdza P. Ka-

---

<sup>1</sup> Dalej: art.

<sup>2</sup> Ustawa z 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. nr 94, poz. 1037 ze zm.) – dalej: k.s.h.

<sup>3</sup> Należy zwrócić uwagę na okoliczność, że osoba, która straciła status wspólnika, traci również legitymację czynną w toczącym się postępowaniu – zob. uchwała SN z dnia 23 lutego 2005 r., III CZP 89/04 (OSP, nr 3, poz. 33) z głosem Ł. K o z ł o w s k i e g o i K. B i l e w s k i e j (Prawo Spółek 2006, nr 11, s. 57).

<sup>4</sup> Okoliczność, że regulacje art. 295 i 486 k.s.h. są w zasadzie identyczne, jest krytykowana w doktrynie prawa handlowego. Argumenty oponentów obecnego stanu rzeczy nawiązują do strukturalnych różnic między spółką z o.o. i spółką akcyjną – a przede wszystkim akcentują fakt, że akcjonariusz – w przeciwieństwie do wspólnika spółki z o.o. – nie posiada prawa do indywidualnej kontroli (zob. K. O p l u s t i l, *Instrumenty nadzoru korporacyjnego (Corporate Governance) w spółce akcyjnej*, Warszawa 2010, s. 745).

<sup>5</sup> Z tą oczywistą różnicą, że – zamiast wspólnika – wymienia akcjonariusza.

<sup>6</sup> W dalszej części niniejszego opracowania autor – operując pojęciem wspólnika – będzie miał również na myśli akcjonariusza oraz osoby, którym służy inny tytuł uczestnictwa w zyskach lub podziale majątku (ilekroć wynika to z kontekstu). Osobami, o których mowa w art. 486 k.s.h., mogą być – oprócz akcjonariusza – posiadacze świadectw założycielskich i świadectw użytkowych wydawanych w zamian za umorzone akcje, a także posiadacze kuponów dywidendowych.

<sup>7</sup> A zatem *actio pro socio* słusznie zalicza się do kategorii tzw. skarg pochodnych (derywatywnych), gdyż roszczenia dochodzi w tym przypadku podmiot jedynie pośrednio zainteresowany w otrzymaniu świadczeń odszkodowawczych – zob. szerzej na ten temat K. B i l e w s k a, *Dochodzenie roszczeń spółki kapitałowej przez jej wspólników (actio pro socio)*, Warszawa 2008, s. 1-22, 53-54; K. O p l u s t i l, *Instrumenty...*, s. 742 i nast. Należy ponadto zauważyć, że z punktu widzenia prawa procedury cywilnej mamy do czynienia z tzw. podstawieniem procesowym – a dokładniej rzecz biorąc – z substytucją, gdyż przyznanie legitymacji wspólnikowi nie powoduje utraty tej legitymacji przez podmiot spornego stosunku prawnego, czyli spółkę.

przyk, niniejszy wyjątek od ogólnej reguły reprezentacji spółki kapitałowej przez organy lub uprawnionych przedstawicieli<sup>8</sup> jest uzasadniony, mając na względzie możliwość wytoczenia tego powództwa wyłącznie w przypadku trwającej rok bezczynności spółki<sup>9</sup>. Również K. Bilewska podkreśla specyfikę konstrukcji *actio pro socio*. Wymieniona autorka w sposób zdecydowany zwraca bowiem uwagę na fakt, iż regulacja powództwa *actio pro socio* posiada – w świetle natury spółki kapitałowej<sup>10</sup> – charakter

<sup>8</sup> Zasadą jest, że spółka kapitałowa reprezentowana jest przez zarząd (art. 204 i 372 k.s.h.). W sytuacji, gdy sprawa dotyczy szkody wyrządzonej przez członka zarządu, spółkę reprezentuje natomiast rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą wspólników lub akcjonariuszy (art. 210 i 379 k.s.h.). Spółka w likwidacji jest zaś reprezentowana przez likwidatora (art. 283 i 469 k.s.h.).

<sup>9</sup> Zob. P. Kasprzyk, *Kaucja zabezpieczająca w procesie o naprawienie szkody wyrządzonej spółce kapitałowej*, [w:] *Kodeks spółek handlowych po pięciu latach*, red. J. Frąckowiak, Wrocław 2006, s. 694.

<sup>10</sup> W doktrynie prawa handlowego nie wyjaśniono dotychczas w sposób wyczerpujący i jednoznaczny, jak należy rozumieć pojęcie natury spółki. W piśmiennictwie prezentowane są odmienne stanowiska. Część przedstawicieli jursprudencji opowiada się za szerokim znaczeniem przedmiotowego terminu, które obejmuje zarówno naturę spółki handlowej w najszerszym ogólnym rozumieniu, jak i naturę poszczególnych kategorii spółek – to jest spółek osobowych i kapitałowych, a także naturę poszczególnych typów spółek (zob. K. Bilewska, *Dochodzenie...*, s. 29; M. Litwińska, *Kodeks spółek handlowych, Komentarz*, Warszawa 2002, s. 106-107; A. Szumański, *Ograniczona wolność umów w prawie spółek handlowych*, [w:] *Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej prof. Kazimierza Kruczalaka*, Gdańskie Studia Prawnicze 1999, t. V, s. 416; M. Bieniak, [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, K. Oplustil, R. Pabis, A. Rachwał, M. Spyra, G. Suliński, M. Tofel, R. Zawłocki, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 1031), a nawet naturę konkretnego stosunku prawnego spółki – z uwzględnieniem jego specyfiki – *per exemplum* spółka publiczna czy spółka jednoosobowa (zob. S. Sołtysiński, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz do artykułów 1-150*, t. I, Warszawa 2001, s. 21). Inni reprezentanci nauki prawa handlowego natomiast stoją na stanowisku wąskiego rozumienia tego terminu (zob. W. Pyziół, [w:] J. Frąckowiak, A. Kidyba, W. Popiołek, W. Pyziół, A. Witosz, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 13). Spośród definicji zaproponowanych w piśmiennictwie warto przywołać sformułowaną przez J. Okolskiego, J. Modrzejewskiego i Ł. Gasińskiego: „Natura ta wynika z zespołu cech, określonych normatywnie, których naruszenie prowadziłoby do istotnego wypaczenia modelu ustawowego spółki” – (zob. J. Okolski, J. Modrzejewski i Ł. Gasiński, *Natura stosunku korporacyjnego spółki akcyjnej*, PPH 2000, nr 8, s. 4). Wspomnieć należy także argumentację W. Pyziola (zob. W. Pyziół, [w:] J. Frąckowiak, A. Kidyba, W. Popiołek, W. Pyziół, A. Witosz, *Kodeks...*, s. 13), który pisze: „Z pewnością określenie natury stosunku

wyjątkowy<sup>11</sup>. Jej istota polega na tym, że wspólnik, a więc osoba trzecia w stosunku do spółki, która jest odrębnym podmiotem prawa, uzyskuje uprawnienie z zakresu kompetencji menedżerskich – co stanowi odstępstwo od fundamentalnej dla spółek kapitałowych zasady rozdziału funkcji menedżerskich i właścicielskich<sup>12</sup>. *Ratio legis* instytucji *actio pro socio* sprowadza się do stanowiska, iż *de facto* finalnie skutki działalności spółki ponoszą wspólnicy – którzy są właścicielami majątku spółki w sensie ekonomicznym – a nie wyłącznie spółka<sup>13</sup>. W konsekwencji uzasadniona jest konkluzja, że szkoda poniesiona przez spółkę jest ostatecznie – chociaż jedynie pośrednio – szkodą wyrządzoną jej wspólnikom<sup>14</sup>. Jak trafnie mianowicie dostrzega się w piśmiennictwie zagranicznym, szkoda wprost poniesiona przez spółkę powoduje obniżenie jej majątku, co z kolei prowadzi do zmniejszenia wartości udziałów (akcji) wspólników, obniża wysokość dywidendy<sup>15</sup> – a także potencjalnej kwoty likwidacyjnej, która przypadałaby wspólnikom<sup>16</sup>. Mając na względzie powyższe, słuszne zdaje się przyznanie

---

spółki handlowej nie jest tożsame z pojęciem właściwości (natury) stosunku prawnego, o którym mowa w przepisie art. 353<sup>1</sup> kc (...) może mieć ono praktyczny walor jedynie w odniesieniu do konkretnego typu spółki handlowej (...). Podstawą do określenia właściwości (natury) stosunku prawnego danego rodzaju spółki handlowej powinien być przy tym całokształt regulacji prawnej odnoszącej się do takiej spółki. W praktyce nie jest możliwe ustalenie *ex ante* katalogu cech składających się na właściwość (naturę) danego typu spółki handlowej. Można jedynie (w sposób niejako negatywny) stwierdzić, iż zastosowanie wprost konkretnego przepisu Kodeksu cywilnego byłoby w konkretnym przypadku sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku prawnego danego typu spółki”.

<sup>11</sup> Zob. K. Bilewska, *Dochođenje...*, s. XI.

<sup>12</sup> Zob. K. Bilewska, *Dochođenje...*, s. XI, 31 i nast.; A. Szajkowski, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szawała, *Kodeks handlowy, Komentarz*, t. I, Warszawa 1997, s. 1116; J. Modrzejewski, C. Wiśniewski, [w:] *Prawo handlowe*, red. J. Okolski, Warszawa 1999, s. 69.

<sup>13</sup> Zob. K. Bilewska, *Dochođenje...*, s. XI.

<sup>14</sup> Zob. K. Bilewska, *Dochođenje...*, s. XI; S.K. Rymar, *Cywilna odpowiedzialność zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością*, Kraków 1938, s. 55, 68 i nast.; J. Jastrzębski, *O granicach kompensacji. Wprowadzenie*, Warszawa 2007, s. 13.

<sup>15</sup> W tym miejscu uzasadnione zdaje się przypomnieć, że – zgodnie z regulacją kodeksu spółek handlowych (art. 191 i 347) – wspólnik ma prawo do udziału w zysku wyłącznie w przypadku, gdy został on przeznaczony do podziału uchwałą wspólników (walnego zgromadzenia – w przypadku spółki akcyjnej).

<sup>16</sup> Zob. F. Chaudet, *Droit suisse des affaires*, Bale, Geneve, Munich, 2000. W polskim piśmiennictwie na takim stanowisku stoi K. Bilewska – zob. K. Bilewska, *Dochođenje...*, s. 70.

wspólnikom instrumentu prawnej interwencji na wypadek, gdy realizacja funkcji menedżerskich nie przebiega w sposób właściwy<sup>17</sup> (a w szczególności biorąc pod uwagę sytuację, gdy ma to związek ze sprzecznością interesów menedżerów i spółki).

Z kolei K. Oplustil opisuje *actio pro socio* jako nadzwyczajny instrument nadzoru korporacyjnego, który umożliwi ochronę interesu spółki w razie bierności powołanych do tego organów – współnika działającego na podstawie *actio pro socio* określa zaś mianem „strażnika” interesu spółki oraz przestrzegania zasad uczciwego obrotu i prawa<sup>18</sup>.

Charakteryzując konstrukcję *actio pro socio*, warto jednocześnie podkreślić, w ślad za P. Kasprzykiem, iż – „Niestety regulacja ustawowa tego interesującego rozwiązania jest nadzwyczaj skromna, co sprawia, że sfera niejasności, wątpliwości czy możliwych kontrowersji związanych z tym wyjątkowym powództwem jest dość rozległa. Można wręcz powiedzieć, że układa się w zależności odwrotnie proporcjonalnej do liczby norm regulujących poruszane zagadnienie.”<sup>19</sup> Warto zasygnalizować także, iż powództwo *actio pro socio* stanowi jeden z mechanizmów ochrony praw mniejszości<sup>20</sup>. Co prawda każdy współnik, niezależnie od

---

<sup>17</sup> Zob. K. Bilewska, *Dochodzenie...*, s. XI. Należy jednak przyznać rację P. Kasprzykowi (P. Kasprzyk, *Kaucja...*, s. 696.), który – uznając zasadność istnienia konstrukcji *actio pro socio* – zauważa jednocześnie, że okoliczność, iż legitymacja do wytoczenia powództwa przysługuje z mocy ustawy każdemu współnikowi – niezależnie od ilości posiadanych udziałów (akcji) – wiąże się z ryzykiem nadużycia przez współnika jego uprawnień. Na ten temat zob. także A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, t. II, wyd. 2, s. 1265. Istnienie ryzyka nadużycia uprawnień przez współnika nie może jednakże stanowić argumentu na rzecz wprowadzenia ograniczeń o charakterze podmiotowym.

<sup>18</sup> Zob. K. Oplustil, *Instrumenty...*, s. 742.

<sup>19</sup> Cyt. P. Kasprzyk, *Kaucja...*, s. 694. W sprawie konsekwencji i zagrożeń związanych z ubogością regulacji zob. R. Pabis, *Powództwo współnika o naprawienie szkody wyrządzonej spółce*, Prawo Spółek 2000, nr 12; K. Oplustil, *Instrumenty...*, s. 745.

<sup>20</sup> Zob. J. Okolski, D. Wajda, *Zasada rządów większości i ochrona akcjonariuszy mniejszościowych wobec pojęcia „interesu spółki akcyjnej”*, [w:] *Kodeks spółek handlowych po pięciu latach*, red. J. Frąckowiak, Wrocław 2006; J. Okolski, D. Wajda, *Odpowiedzialność członków zarządów spółek kapitałowych*, PPH 2007, nr 2, s. 15; P. Kasprzyk, *Kaucja...*, s. 694; M. Rodzyńkiewicz, *Kodeks spółek handlowych, Komentarz*, Warszawa 2009, s. 544; K. Oplustil, *Instrumenty...*, s. 743; R. Pabis, *Powództwo...*, s. 25; ostrożniej K. Bilewska, *Dochodzenie...*, s. 87.

ilości posiadanych udziałów – a nie tylko wspólnicy mniejszościowi – może wytoczyć przedmiotowe powództwo, ale w praktyce z tego instrumentu korzystają głównie wspólnicy mniejszościowi (co związane jest z okolicznością, że wspólnicy większościowi dysponują innymi „narzędziami wpływu” na spółkę)<sup>21</sup>. Ponadto, nie podejmując szczegółowej polemiki w tym temacie, *actio pro socio* zdefiniować należy, w ślad za przedstawicielami doktryny prawa handlowego, jako prawo korporacyjne, istniejące z mocy ustawy, związane z udziałem, indywidualne i niepozbawialne<sup>22</sup>.

Uzasadnione zdaje się także spostrzeżenie, iż w piśmiennictwie brak jest zgodności stanowisk w kwestii, czy instytucja *actio pro socio* znajduje zastosowanie do wszelkich przypadków wyrządzenia szkody spółce<sup>23</sup> – czy tylko i wyłącznie w sytuacjach określonych w art. 292-293 k.s.h.<sup>24</sup> Biorąc pod uwagę ograniczone ramy niniejszego opracowania, autor sygnalizuje jedynie, że bardziej przekonujące są argumenty zwolenników szerokiego zastosowania instytucji *actio pro socio*<sup>25</sup>.

---

<sup>21</sup> Zob. P. Kasprzyk, *Kaucja*..., s. 694.

<sup>22</sup> Zob. K. Bilewska, *Dochođenje*..., s. 77-87.

<sup>23</sup> Zob. A. Szajkowski, M. Tarska, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szawa, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz do artykułów 151-300*, t. II, Warszawa 2005, s. 952; M. Barczak, *Powództwo o naprawienie szkody wyrządzonej spółce*, Prawo Spółek 2006, nr 7-8, s. 17 i nast.; M. Rodzyńkiewicz, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 544 i nast.; W. Popiołek, [w:] J. Frąckowiak, A. Kidyba, W. Popiołek, W. Pyziół, A. Witosz, *Kodeks spółek handlowych, Komentarz*, Warszawa 2008, s. 542.

<sup>24</sup> Zob. wyrok SA w Katowicach z 28.9.2005 r., I ACa 597/05 (niepubl.); K. Bilewska, *Dochođenje roszezeń odszkodowawczych na rzecz spółki akcyjnej w trybie actio pro socio*, *Glosa do wyroku SA w Katowicach z 28.9.2005 r.*, I ACa 597/05, *Glosa* 2007, nr 3, s. 41 i nast.; K. Bilewska, *Dochođenje*..., s. XIV i 88-97; K. Kruczałak, [w:] *Kodeks spółek handlowych, Komentarz*, red. K. Kruczałak, Warszawa 2001, s. 447; R. Pabis, *Powództwo*..., s. 27; K. Strzelczyk, [w] J.P. Naworski, K. Strzelczyk, T. Siemiątkowski, R. Potrzebszcz, *Komentarz do Kodeksu spółek handlowych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, Warszawa 2001, s. 630.

<sup>25</sup> Zob. w szczególności argumentację M. Rodzyńkiewicza (M. Rodzyńkiewicz, *Kodeks*..., s. 544 i nast.), który zauważa, że ograniczenie zakresu zastosowania *actio pro socio* do sytuacji określonych w art. 292-293 k.s.h. nie jest uzasadnione ani na podstawie wykładni językowej, ani na podstawie wykładni systemowej – ani przede wszystkim na podstawie wykładni celowościowej. Ważkie argumenty na rzecz stanowiska przeciwnego powołała jednakże K. Bilewska (K. Bilewska, *Dochođenje*..., s. 91-97). Wskazana

### III. Koncepcja nadużycia środków ochrony procesowej i konsekwencje prawne nadużycia powództwa *actio pro socio*

W prawie procedury cywilnej niektórych państw – *per exemplum* Francji, Włoch, Belgii, a także w państwach o tradycji *common law*<sup>26</sup> – istnieją instytucje o charakterze ogólnym, których celem jest przeciwdziałanie nadużyciu środków ochrony procesowej<sup>27</sup>. Między innymi w prawie francuskim przewiduje się karę pieniężną za dopuszczenie się tzw. obstrukcji procesowej – jednocześnie nie wykluczając prawa do odszkodowania na zasadach ogólnych<sup>28</sup>. Zbliżona regulacja występuje także w prawie belgijskim<sup>29</sup>. Podstawę odpowiedzialności we wskazanych ustawodawstwach stanowi zasada winy<sup>30</sup>. Nie wdając się w szczegółowe rozważania, warto podnieść, że w doktrynie tych krajów – z samego faktu występowania tych instytucji – wyciąga się generalny wniosek, iż – „ten, kto używa drogi prawnej, jest zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności, gdy pozywając drugiego narusza jego dobre imię i interesy majątkowe.”<sup>31</sup>

W polskim prawie cywilnym procesowym – tak samo jak chociażby w prawie niemieckim – brakuje unormowań o charakterze kompleksowym<sup>32</sup>. Wśród przedstawicieli nauki procesu cywilnego nie ma natomiast

---

autorka stoi bowiem na stanowisku, że – ze względu na wyjątkowy charakter regulacji *actio pro socio*, gdzie mamy do czynienia z odstępstwem od fundamentalnej dla spółek kapitałowych zasady, iż kompetencja do dochodzenia roszczeń przysługuje zarządowi spółki, ze względu na treść normatywną oraz wykładnię systemową – uzasadniona jest wąska wykładnia omawianych przepisów (zob. K. B i l e w s k a, *Dochodzenie...*, s. 91-97). Warto także zauważyć głos w dyskusji K. Oplustila (K. O p l u s t i l, *Instrumenty...*, s. 746-747), który powołując się na argumenty wykładni funkcjonalnej, opowiada się za zastosowaniem *actio pro socio* w sytuacji, gdy akcjonariusze w sposób bezprawny korporacyjnie oddziałują na spółkę i jej kierownictwo – co prowadzi do wyrządzenia szkody spółce.

<sup>26</sup> Zob. T. C y k o w s k i, *Procesowe nadużycie prawa*, Przegląd Sądowy 2005, nr 5, s. 101.

<sup>27</sup> Zob. R. S z o s t a k, *Z problematyki odpowiedzialności odszkodowawczej przedsiębiorcy za nadużycie środków ochrony procesowej*, PPH 2000, nr 2, s. 46.

<sup>28</sup> Zob. tamże.

<sup>29</sup> Zob. tamże.

<sup>30</sup> Zob. tamże.

<sup>31</sup> Zob. R. S z o s t a k, *Z problematyki...*, s. 46; T. C y k o w s k i, *Procesowe...*, s. 101.

<sup>32</sup> Zob. R. S z o s t a k, *Z problematyki...*, s. 47.

zgodności poglądów w kwestii dopuszczalności dochodzenia odszkodowania za nadużycie prawa do powództwa w ramach ogólnych podstaw odpowiedzialności deliktowej<sup>33</sup> – między innymi ze względu na kolizję z realizacją rozumianego *sensu largo* prawa do sądu<sup>34</sup>. Warto zauważyć jednakże, że w polskim systemie prawa istnieją przepisy szczególne, które sankcjonują nadużycie środków ochrony procesowej. A zatem, art. 22 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji<sup>35</sup> stanowi, że w przypadku wniesienia oczywiście bezzasadnego powództwa z tytułu nieuczciwej konkurencji pozwany może żądać bezpośrednio w procesie o nieuczciwą konkurencję nakazania powodowi przez sąd oświadczenia o odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, niezależnie od możliwości dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych w odrębnym postępowaniu. Art. 423 k.s.h. stanowi zaś, że – „w przypadku wniesienia oczywiście bezzasadnego powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia sąd, na wniosek pozwanej spółki, może zasądzić od powoda kwotę do dziesięciokrotnej wysokości kosztów sądowych oraz wynagrodzenia jednego adwokata lub radcy prawnego. Nie wyłącza to możliwości dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych.” Wśród szczególnych podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej należy usytuować także regulację art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. – zgodnie z którą ustawodawca przewiduje możliwość wytoczenia powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej pozwanemu w efekcie wniesienia nieuzasadnionego powództwa *actio pro socio*.

---

<sup>33</sup> Wśród przedstawicieli nauki procesu cywilnego, którzy opowiadają się za poglądem, że szykana w postaci wniesienia bezzasadnego powództwa może realizować znamiona czynu niedozwolonego określonego w art. 415 k.c., wymienić należy T. Erecińskiego (T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego – Komentarz*, t. III, Warszawa 2007, s. 457), J. Bartę i K. Markiewicz (J. Barta, K. Markiewicz, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawie pokrewnym*, Warszawa 1996, s. 517), R. Skubisza, A. Jakubckiego (R. Skubisz, A. Jakubcki, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Komentarz*, Warszawa 2006, s. 957 i 960), E. Nowińską, M. du Wall (zob. E. Nowińska, M. du Wall, *Komentarz do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 2001, s. 213).

<sup>34</sup> Zob. R. Szostak, *Z problematyki...*, s. 47; K. Osajda, *Nadużycie prawa w procesie cywilnym*, Przegląd Sądowy 2005, nr 5, s. 71-72.

<sup>35</sup> Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. (Dz.U. z 2002 r., nr 153, poz. 1503).



#### **IV. Przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej za nadużycie instytucji *actio pro socio***

Zgodnie z art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. – „Jeżeli powództwo okaże się nieuzasadnione, a powód, wnosząc je, działał w złej wierze lub dopuścił się rażącego niedbalstwa, obowiązany jest naprawić szkodę wyrządzoną pozwanemu”. W świetle niniejszej regulacji – jak podnosi się w doktrynie<sup>36</sup> – wśród przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej wymienić należy:

- wniesienie nieuzasadnionego powództwa,
- działanie pod wpływem złej wiary lub rażącego niedbalstwa,
- wyrządzenie szkody,
- związek przyczynowy między wytoczeniem powództwa a szkodą.

#### **V. Pojęcie „nieuzasadnionego powództwa” *actio pro socio* – uwagi *de lege lata***

Jak słusznie stwierdza K. Bilewska – „Powództwo jest nieuzasadnione wówczas, gdy zostało merytorycznie rozstrzygnięte, i to negatywnie – czyli oddalone.”<sup>37</sup> Nie można natomiast podzielić stanowiska powołanej autorki, że „*actio pro socio* nie będzie nieuzasadnione, jeżeli zostało merytorycznie rozstrzygnięte i – chociażby w części – uwzględnione”<sup>38</sup>. Pogląd ów wydaje się zbyt kategoriyczny i sformułowany *a priori*. Moim zdaniem, nie jest trafne generalne wykluczenie dopuszczalności uznania, iż spełniona została przesłanka wytoczenia „nieuzasadnionego powództwa”, w odniesieniu do wszelkich przypadków, gdy powództwo zostało uwzględnione częściowo. Wykładnia językowa przepisów art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. prowadzi bowiem do wniosku, że ustawodawca nie ogranicza zakresu przedmiotowego pojęcia „nieuzasadnionego powódz-

---

<sup>36</sup> Zob. K. B i l e w s k a, *Odpowiedzialność odszkodowawcza za wniesienie nieuzasadnionego powództwa actio pro socio*, Mon. Pr. 2009, nr 3, s. 127 i nast.

<sup>37</sup> Cyt. K. B i l e w s k a, *Odpowiedzialność...*, s. 128. Zob. także K. B i l e w s k a, *Dochodzenie...*, s. 279. Na takim stanowisku stoją także M. A l l e r h a n d (zob. M. A l l e r h a n d, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Bielsko-Biała 1998, s. 271), A. K i d y b a (A. K i d y b a, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz do art. 1-300 Ksh*, t. I, Kraków 2005, s. 1317), E. M a r s z a ł k o w s k a - K r z e ś (E. M a r s z a ł k o w s k a - K r z e ś, [w:] J. J a c y s z y n, S. K r z e ś, E. M a r s z a ł k o w s k a - K r z e ś, *Spółka akcyjna, Komentarz*, red. J. Okolski, Warszawa 2001, s. 370).

<sup>38</sup> Cyt. K. B i l e w s k a, *Odpowiedzialność...*, s. 128.

stwa” wyłącznie do sytuacji, gdy powództwo okaże się nieuzasadnione w całości. Należy jednakże z całą stanowczością podkreślić, że – mając na względzie zarówno specyfikę konstrukcji *actio pro socio*, jak także szczególny charakter sankcji prawnej określonej w art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. – z wyjątkową ostrożnością trzeba „podchodzić” do możliwości przyjęcia szerokiego rozumienia pojęcia „nieuzasadnionego powództwa”. Warto mianowicie zdecydowanie zaakcentować, że wspólnik, który wytacza powództwo *actio pro socio*, czyni to w imieniu własnym, ale na rzecz i w interesie spółki. W przypadku uwzględnienia powództwa bezpośrednią korzyść odniesie spółka, na rzecz której zostanie zasądzone roszczenie, a pośredni efekt tego odczuwają wszyscy wspólnicy. W razie oddalenia powództwa negatywne konsekwencje w postaci obowiązku poniesienia kosztów postępowania sądowego „dotkną” zaś tylko wspólnika, który wytoczył powództwo. Na tle regulacji instytucji *actio pro socio* uzasadnione jest stwierdzenie, że istnieje wyraźna dysproporcja pomiędzy zakresem ryzyka, które spoczywa na wspólniku wytaczającym powództwo, a stopniem partycypacji w osiągniętych korzyściach. W zamierzeniu twórców kodeksu spółek handlowych *actio pro socio* stanowić ma efektywny instrument nadzoru korporacyjnego, który umożliwi ochronę interesu spółki w razie bierności powołanych do tego organów. Wobec powyższego, wspólnik powinien być „obciążany” dodatkowymi sankcjami prawnymi<sup>39</sup> na wypadek oddalenia powództwa jedynie wówczas, gdy jest to rzeczywiście uzasadnione. W przeciwnym wypadku wspólnik nie będzie zainteresowany, aby korzystać z *actio pro socio*, co w konsekwencji doprowadzi zapewne do marginalizacji tej instytucji – a prawo do sądu uczyni iluzorycznym. Z drugiej strony jednak należy wziąć pod uwagę fakt, że *actio pro socio* to wyjątek od zasady, iż spółka kapitałowa jest reprezentowana przez jej organy lub uprawnionych przedstawicieli. Stąd bardzo stanowczo trzeba zapobiegać wszelkim próbom nadużycia tego środka ochrony procesowej – a w szczególności powinno się przeciwdziałać zjawisku tzw. szantażu korporacyjnego<sup>40</sup>. Mechanizm, który

---

<sup>39</sup> W sytuacji oddalenia powództwo wystarczającą dolegliwość stanowi bowiem dla wspólnika konieczność pokrycia kosztów postępowania sądowego.

<sup>40</sup> Na temat szantażu korporacyjnego zob. – zamiast wielu – A. R a d a n, *Szantaż korporacyjny i sposoby jego ograniczania de lege lata i de lege ferenda*, PPH 2003, nr 11, s. 21 i nast.

realizować ma ten cel, stanowi właśnie regulacja art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. Ustawodawca trafnie dostrzega, że eliminować należy dwa rodzaje zachowań wspólnika – a mianowicie wytoczenie powództwa przez wspólnika w złej wierze lub z dopuszczeniem się rażącego niedbalstwa. Na kanwie powyższych rozważań uzasadnione zdaje się stanowisko, że wykładnia systemowa przepisów art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. nie wyklucza dopuszczalności uznania, że termin „nieuzasadnionego powództwa” obejmuje również powództwo oddalone częściowo. Moim zdaniem, wspólnik jest w stopniu wystarczającym chroniony przed dotkliwą sankcją określoną w art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. – wobec istnienia przesłanki wytoczenia powództwa w złej wierze lub z dopuszczeniem się rażącego niedbalstwa. Brak jest natomiast jakichkolwiek argumentów, które przemawiają przeciwko możliwości uwzględnienia powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej pozwanemu w efekcie wytoczenia powództwa *actio pro socio*, w sytuacji gdy wspólnik wnoszący powództwo działał w złej wierze lub dopuścił się rażącego niedbalstwa, a powództwo uwzględniono tylko co do nieznacznej części żądania. Również w przypadku, gdy jednym powództwem przeciwko temu samemu pozwanemu objęte zostały żądania zasądzenia odszkodowania na rzecz spółki z tytułu wyrządzenia więcej niż jednej szkody, wskutek dokonania przez pozwanego więcej niż jednego czynu – a powództwo okazało się nieuzasadnione, tylko w stosunku do niektórych żądań pozwu w całości albo w znacznej części, przyjąć należy, że powództwo okazało się nieuzasadnione w rozumieniu przepisów art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. – a w konsekwencji powód jest obowiązany naprawić szkodę wyrządzoną pozwanemu, jeżeli spełnione zostały nadto pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. W takim razie konieczna jest bardzo wnikliwa ocena tych przesłanek, a w szczególności należy zadać pytanie, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy wytoczeniem powództwa – w zakresie, w którym zostało oddalone – a szkodą. Może się bowiem okazać, że szkoda istnieje, ale pozostaje w związku przyczynowym wyłącznie z samym faktem wytoczenia powództwa, które zostało częściowo uwzględnione – *per exemplum* w konsekwencji wytoczenia powództwa pozwany były członek zarządu spółki utracił możliwość objęcia lukratywnego stanowiska prezesa zarządu w innej spółce, a tym samym poniósł szkodę w postaci wynagrodzenia ze stosunku pracy, które mógłby otrzymać – ale w toku postępowania dowo-

dowego ustalono, że na utratę możliwości objęcia niniejszego stanowiska wpłynął sam fakt wytoczenia powództwa, które zostało przecież częściowo uwzględnione – całkowicie obojętna okazała się zaś okoliczność, że powództwem objęte zostało kilka żądań. W przedstawionym kazusie należy więc stwierdzić, że brak jest związku przyczynowego pomiędzy wytoczeniem powództwa – w zakresie, w którym zostało oddalone – a szkodą. Stąd powództwo o naprawienie szkody wyrządzonej pozwanemu winno zostać na tej podstawie oddalone.

Warto ponadto zauważyć, że – w przypadku wytoczenia powództwa *actio pro socio* przeciwko kilku pozwanym – fakt uwzględnienia powództwa w stosunku do niektórych z nich nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż powództwo okazało się nieuzasadnione w relacji do pozostałych pozwanych. Stwierdzenie, czy powództwo jest nieuzasadnione, wymaga bowiem oceny wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej – w tym tych, które odnoszą się wyłącznie do poszczególnych pozwanych.

Wydaje się także interesujące zagadnienie, czy pojęcie „nieuzasadnionego powództwa” obejmuje też powództwo odrzucone ze względów formalnych oraz powództwo cofnięte. K. Bilewska stoi na stanowisku, że: „Nie może być również ocenione jako nieuzasadnione powództwo odrzucone ze względów formalnych, na podstawie art. 199 k.p.c., lub zwrócone na podstawie art. 130 i nast. k.p.c. W takiej sytuacji procesowej nie dochodzi bowiem do jakiegokolwiek oceny merytorycznej powództwa. Wskazane zatem wyżej *stricte* proceduralne dyspozycje strony i orzeczenia sądu eliminują możliwość ustalenia, że powództwo było nieuzasadnione.”<sup>41</sup> Moim zdaniem, pogląd K. Bilewskiej należy podzielić w całości.

Zgodzić się należy jednocześnie z niniejszą autorką, gdy pisze: „Trudno także jako nieuzasadnione postrzegać powództwo cofnięte przez powoda (...), ponieważ w tym przypadku dokonywana jest jedynie formalna dyspozycja procesowa, niemająca związku z oceną merytoryczną zasadności pozwu. Co więcej, zgodnie z art. 203 § 2 k.p.c., pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa łączy z wytoczeniem powództwa.”<sup>42</sup>

---

<sup>41</sup> Cyt. K. B i l e w s k a, *Odpowiedzialność...*, s. 128. Na takim stanowisku stoi także M. A l l e r h a n d, *Kodeks...*, s. 271.

<sup>42</sup> Zob. K. B i l e w s k a, *Odpowiedzialność...*, s. 127 i nast.; K. B i l e w s k a, *Docho-dzenie...*, s. 279. Odmienne A. K i d y b a, *Kodeks...*, s. 1371.

## VI. Pojęcie „nieuzasadnionego powództwa” *actio pro socio* – ocena aktualnej regulacji oraz postulaty *de lege ferenda*

Po pierwsze, nie jest konieczne wprowadzenie definicji legalnej pojęcia „nieuzasadnionego powództwa” do kodeksu spółek handlowych. Wystarczające pozostaje bowiem odwołanie się do poglądów doktryny i orzecznictwa w przedmiotowej kwestii.

Po drugie, stanowczo zaakcentować trzeba, że termin „nieuzasadnionego powództwa” należy rozumieć *sensu largo* – tj. nie powinien być ograniczany wyłącznie do sytuacji oddalenia powództwa w całości, lecz powinien obejmować także niektóre przypadki częściowego oddalenia powództwa, o czym szczegółowo pisano powyżej.

Po trzecie, wobec przyjęcia, iż pojęcie „nieuzasadnionego powództwa” nie obejmuje sytuacji, gdy pozew cofnięto, wymaga rozważania zagadnienie, czy *de lege lata* pozwany jest w sposób wystarczający chroniony przed możliwością cofnięcia powództwa w celu uniknięcia sankcji określonej w art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. Wydaje się, że *de lege lata* istnieją mechanizmy, które są w stanie przeciwdziałać takiej sytuacji. Zgodnie z art. 203 § 4 k.p.c.<sup>43</sup> – „Sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu (...), gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności (w tym cofnięcie pozwu – M.J.) są sprzeczne z prawem lub z zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa”. W mojej ocenie, jeżeli sąd dojdzie do przekonania, że powództwo jest nieuzasadnione, a jednocześnie powód, wnosząc je, działał w złej wierze lub dopuścił się rażącego niedbalstwa, to powinien w efekcie tego uznać, iż cofnięcie powództwa jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – a w konsekwencji jest niedopuszczalne – chyba że w konkretnym stanie faktycznym szczególne okoliczności przemawiać będą przeciwko przyjęciu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

*Mgr Marcin Jagodziński – doktorant w Zakładzie Postępowania Cywilnego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.*

---

<sup>43</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. nr 43, poz. 296 ze zm.).